

Sygn. akt VI ACa 1970/16

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Grażyna Kramarska

Sędzia SA – Małgorzata Borkowska

Sędzia SO del. – Anna Szanciło (spr.)

Protokolant – stażysta Martyna Arcon

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa A. P. (1)

przeciwko D. K., A. K., P. K., Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych D. K. i A. K. oraz Towarzystwa (...) S.A. w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 października 2016 r., sygn. akt XXV C 296/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, II, IV, V i VI w ten sposób, że nadaje im treść: „I. zasądza solidarnie od D. K., A. K. i P. K. oraz od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz A. P. (1) kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 lipca 2011 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych: D. K., A. K., P. K. zwalnia pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W., a spełnienie świadczenia przez pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W. zwalnia D. K., A. K., P. K., co do spełnionej części świadczenia;

II. zasądza solidarnie od D. K., A. K. i P. K. oraz Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz A. P. (1) kwotę 4.145,41 zł (cztery tysiące sto czterdzieści pięć złotych czterdzieści jeden groszy) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 1.712,41 zł (tysiąc siedemset dwanaście złotych czterdzieści jeden groszy) od dnia 26 lipca 2011 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych: D. K., A. K., P. K. zwalnia pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W., a spełnienie świadczenia przez pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W. zwalnia D. K., A. K., P. K., co do spełnionej części świadczenia;

IV. a) zasądza solidarnie od D. K., A. K., P. K. oraz Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz A. P. (1) kwotę 2.937,88 zł (dwa tysiące dziewięćset trzydzieści siedem złotych osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych: D. K., A. K., P. K. zwalnia pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W., a spełnienie świadczenia przez pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W. zwalnia D. K., A. K., P. K., co do spełnionej części świadczenia;

**b) zasądza od A. P. (2) na rzecz D. K., A. K., P. K. solidarnie kwotę 1.986,81 zł (tysiąc dziewięćset osiemdziesiąt sześć złotych osiemdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,**

**c) zasądza od A. P. (1) na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 2.240,18 zł (dwa tysiące dwieście czterdziestu złotych osiemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,**

**V. nakazuje pobrać z zasądzzonego roszczenia od A. P. (1) na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 239,00 zł (dwieście trzydzieści dziewięć złotych) tytułem kosztów sądowych,**

**VI. nakazuje pobrać solidarnie od pozwanych D. K., A. K. i P. K. oraz Towarzystwa (...) (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w W. kwotę 1.967,33 zł (tysiąc dziewięćset sześćdziesiąt siedem złotych trzydzieści trzy grosze) tytułem kosztów sądowych, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych: D. K., A. K., P. K. zwalnia pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W., a spełnienie świadczenia przez pozwane Towarzystwo (...) S.A. w W., a zwalnia D. K., A. K., P. K. co do spełnionej części świadczenia”.**

**2. uchyla punkt VII wyroku,**

**3. oddala obie apelacje w pozostałym zakresie,**

**4. zasądza od D. K. i A. K. solidarnie na rzecz A. P. (1) kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,**

**5. zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz A. P. (1) kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt VI ACa 1970/16

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 lutego 2012 r. powód A. P. (1) wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych D. K. i P. K., A. K., prowadzących działalność gospodarczą pod firmą (...)”, oraz in solidum od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej: (...), ubezpieczyciela) kwot:

- 68.450 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lipca 2011 r. do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, ból i cierpienie fizyczne oraz trwały uszczerbek na zdrowiu,

- 2.283,41 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lipca 2011 r. do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania za szkodę, w tym 136,94 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 1.575,47 zł tytułem zwrotu utraconych zarobków i 571 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z powtarzaniem roku akademickiego,

- 5.000 zł – tytułem zaliczki na przyszłe koszty leczenia, operacji plastycznej, w tym zakup środków farmaceutycznych, a także transport związany z leczeniem.

Ponadto powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za szkody mogące powstać w przyszłości oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Pozwani D. K., A. K. i P. K. wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Przyznali, że powód przebywał w prowadzonym przez nich lokalu i został uderzony w twarz, w czasie kiedy z niego wychodził. Podnieśli jednak, że powierzyli wykonywanie czynności związanych z ochroną zespołowi zaufanych pracowników, a wybór był właściwy. Zdarzenie miało charakter nagły, gdyż nikt nie spodziewał się, że w obecności dwóch pracowników ochrony jeden z gości, na wysokości wyjścia, rzuci się na wychodzącego powoda. Pracownicy niezwłocznie rozdzielili

obu panów. Z zapisu monitoringu nie wynika, że na skutek tego zdarzenia powód mógł odnieść wskazane w pozwie obrażenia. Ponadto powód był pod wpływem alkoholu, a następnie nie był hospitalizowany, co wskazuje, że stan jego zdrowia był zadowalający. Brak jest również trwałych skutków zdarzenia.

Pozwana spółka (...) wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwana zarzuciła, że nie ma wątpliwości, iż powoda nie zaatakował nikt z personelu ani też inny klient lokalu, a ochrona zareagowała w sposób właściwy, gdyż rozdzieliła obu panów. Dyskusyjne jest przy tym, czy powód doznał obrażeń wskutek zatargu z innym gościem lokalu, czy też w zupełnie innych okolicznościach. Brak jest zatem odpowiedzialności sprawczej pozwanych prowadzących lokal. Ponadto powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia, jak i jego przebiegu, gdyż był w stanie po spożyciu alkoholu, a niewykluczone jest, że wystarczyłoby zwykły unik, aby uchylić się przed napastnikiem.

W toku sprawy strony podtrzymywał swoje stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 13 października 2016 r., Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny zasądził od pozwanych D. K., A. K., P. K. oraz Towarzystwa (...) S.A. w W. in solidum na rzecz A. P. (3) kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lipca 2011 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 4.145,41 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami od kwoty 1.712,41 zł od dnia 26 lipca 2011 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie i orzekając o kosztach procesu.

Sąd I instancji ustalił, że A. P. (1) został uderzony szklanym przedmiotem w lewą część twarzy przez innego gościa lokalu, w barze prowadzonym przez pozwanych D. K., P. K. i A. K.. Zdarzenie miało miejsce w obecności pracowników ochrony lokalu, którzy nie podjęli działań mogących doprowadzić do powstrzymania napastnika. Nie zainteresowali się również stanem powoda i nie udzielili mu pierwszej pomocy. Uderzenie spowodowało rozbicie się szkła na twarzy powoda, powodując u niego uraz w postaci zaburzenia czynności ustroju na czas powyżej 7 dni. A. P. (1) przebywał na zwolnieniu lekarskim przez 14 dni. Obecnie ma bliznę nieregularną o wymiarach 70 x 203 mm, co stanowi o 12% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Uraz twarzy był dla powoda doświadczeniem traumatycznym. Pogorszył jego stan psychiczny, w tym emocjonalny. Powód wymagał podjęcia leczenia, w tym psychoterapii.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powoda zasługiwało częściowo na uwzględnienie. Wskazał na zastosowanie w sprawie art. 415 k.c. Pozwani, będący współnikami spółki cywilnej, ponoszą winę w postaci niedbalstwa, przejawiającego się w niezachowaniu należytej staranności w wykonywanej przez nich działalności gospodarczej, poprzez niezapewnienie, w sposób należyty, bezpieczeństwa gościom prowadzonego przez nich lokalu podczas pobytu w tym lokalu. Zdarzenie powodujące szkodę miało miejsce w lokalu, co wynika chociażby ze zbieżności czasowej powstałych obrażeń u powoda oraz zdarzenia i interwencji lekarskiej. Sąd Okręgowy uznał, że istnieje więc związek przyczynowy pomiędzy pobiciem powoda a zawinionym przez pozwanych brakiem odpowiedniej ochrony lokalu. W takiej sytuacji pozwani D. K., P. K. oraz A. K., co do zasady, ponoszą odpowiedzialność za szkody majątkowe i niemajątkowe wyrządzone powodowi.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że zastosowanie w sprawie ma art. 430 k.c. Co do zasady, umowa zlecenia nie kreuje zwierzchnictwa, ale w tej sprawie ochroniarze mieli obowiązek stosować się do wskazówek pozwanych i podlegali ich kierownictwu. Pozwani ponoszą odpowiedzialność, gdyż pracownicy ochrony nie podjęli działań mogących skutecznie doprowadzić do zapobieżenia agresywnym działaniom sprawcy. Gdyby podjęli czynne działania, skutkujące odizolowaniem napastnika od powoda, to tym samym przeciwdziałaliby jego atakowi na powoda i do obrażeń by nie doszło. Do przyjęcia winy osoby, o której mowa w art. 430 k.c., nie jest potrzebne wykazanie, że osoba ta naruszyła przepisy dotyczące bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego, a wystarczy, jeżeli wina tej osoby polega na zaniechaniu zasad ostrożności i bezpieczeństwa, wynikających z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku. Pracownicy ochrony winni bowiem przewidzieć sytuację feralnego zajścia z udziałem powoda.

W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że zachodzą przesłanki odpowiedzialności D. K., P. K. i A. K. za szkodę powoda powstałą na skutek ich zaniechań, będące konsekwencją niedbalstwa, skutkujące brakiem zapewnienia w ich lokalu należytego stopnia bezpieczeństwa gości (art. 415 k.c.), jak i za zawinione zaniechania zatrudnionych przez nich

pracowników (art. 430 k.c.). Ponieważ pozwani są współnikami spółki cywilnej, to – na podstawie art. 864 k.c. – odpowiadają solidarnie.

Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela Sąd Okręgowy ustalił na podstawie umowy ubezpieczenia, jaką wspólnicy spółki cywilnej zawarli w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (art. 822 k.c.).

Sąd Okręgowy wskazał na art. 445 § 1 k.c. oraz okoliczności zdarzenia i jego skutki. Na tej podstawie zasądził zadośćuczynienie w wysokości 30.000 zł, uznając, że kwota ta zrekompensuje krzywdę powoda, a także odszkodowanie w kwocie 4.145,41 zł, w oparciu o art. 444 § 1 k.c. W pozostałym zakresie oddalił powództwo i na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.c. orzekł o kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli pozwani D. K. i A. K., zaskarżając go w części zasądzonej wraz z kosztami. Domagali się zmiany wyroku i oddalenia powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądzenia kosztów procesu, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania do ponownego rozpoznania. Zgłosili następujące zarzuty:

1) sprzeczności ustaleń z materiałem dowodowym poprzez uznanie, że powodowie dopuścili się niedbalstwa, gdyż nie zachowali staranności przy prowadzeniu działalności, podczas gdy w lokalu było dwóch pracowników ochrony, którzy zareagowali prawidłowo i bez zwłoki na incydent;

2) błędów w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że pracownicy ochrony nie mieli licencji, a pozostali pracownicy wykonywali czynności porządkowe i nie zapewniono odpowiedniej ilości ochroniarzy, podczas gdy liczba ochroniarzy była wystarczająca, a ochrona zawsze dbała o bezpieczeństwo;

3) naruszenia przepisów prawa materialnego:

- art. 430 w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że strona powodowa udowodniła wszystkie przesłanki odpowiedzialności (czyn zabroniony, szkoda i związek przyczynowy),

- art. 445 k.c. poprzez przyjęcie, że są podstawy do zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania;

4) naruszenia prawa procesowego:

- art. 233 k.c. poprzez naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a w szczególności brak wyprowadzenia z zebranego materiału dowodowego wniosku logicznie prawidłowego, że pozwani zapewnili porządek i bezpieczeństwo w lokalu,

- art. 328 § 2 k.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, a to zastosowanie do pozwanych odpowiedzialności z art. 430 k.c. i zasądzenia od pozwanych zadośćuczynienia i odszkodowania,

- art. 98 k.c. poprzez nieuwzględnienie wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku, w zakresie punktów I, II, IV, V i VI, wniosła pozwana (...), domagając się zmiany wyroku i oddalenia powództwa, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zgłosiła zarzuty:

1) naruszenia przepisów prawa materialnego:

- art. 415 w zw. z art. 822 k.c. polegający na uwzględnieniu roszczenia powoda, podczas gdy brak było przesłanek odpowiedzialności deliktowej, a co za tym idzie – odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela, przy czym wątpliwe jest wystąpienie szkody w czasie i miejscu wskazywanym przez powoda,

- art. 362 k.c. przez nieuwzględnienie przyczynienia się powoda, podczas gdy ten sprowokował zajście;

2) naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny materiału dowodowego i rozstrzygnięcie sprawy w oparciu wyłącznie o twierdzenia powoda i pominięcie zeznań świadków, dowodu z dokumentacji medycznej i wybiórcze uwzględnienie materiałów z monitoringu oraz niezgodność ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Obie apelacje podlegały oddaleniu w przeważającej części.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Sąd Apelacyjny ustalenia te akceptuje i przyjmuje za własne.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zarzuty naruszenia prawa procesowego, podniesione w obu apelacjach, są nieuzasadnione.

Po pierwsze, w orzecznictwie słusznie przyjmuje się, w odniesieniu do zarzutu dotyczącego naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., że niedostatki uzasadnienia wyroku mogą być przyczyną uwzględnienia apelacji tylko w sytuacjach szczególnych, gdy w ogóle nie pozwalają na poznanie motywów, jakimi kierował się sąd wydając rozstrzygnięcie. W obecnym modelu apelacji sąd drugiej instancji jest sądem, który nie tylko na podstawie treści uzasadnienia bada prawidłowość decyzji sądu pierwszej instancji, ale rozpoznając merytorycznie sprawę, uprawniony jest także do samodzielnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego przez ten sąd oraz, ewentualnie, także w postępowaniu apelacyjnym. Innymi słowy, jedynie w przypadku uchybień w sporządzeniu uzasadnienia, które faktycznie uniemożliwiają sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało prawidłowo zastosowane, zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może okazać się skuteczny.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, aby uzasadnienie Sądu I instancji nie poddawało się kontroli instancyjnej, jako że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, z jakich przyczyn Sąd ten uwzględnił powództwo w określonej części, zaś nie uzasadnia zarzutu naruszenia tego przepisu okoliczność, że strona w odmienny sposób ocenia materiał dowodowy zebrany w sprawie. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełniało wszystkie wymogi przewidziane powołanym przepisem.

Po drugie, zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., odnośnie do którego w obu apelacjach zostały podniesione zarzuty, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena ta musi być zgodna z zasadami logiki, doświadczenia życiowego oraz uwzględniać całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego – to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej – niż przyjął sąd – wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok SN z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, Legalis nr 346016). Jak podkreśla się w ugruntowanym w tym zakresie orzecznictwie i doktrynie, ocena dowodów przeprowadzona z zachowaniem tych reguł mieści się w granicach wyznaczonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia ww. normy przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd pierwszej instancji. Skarżący ma obowiązek wykazania naruszenia przez sąd paradygmatu oceny wynikającego z art. 233 § 1 k.p.c., a zatem wykazania, że sąd a quo wywiódł z materiału procesowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie pominął w swojej ocenie istotne dla rozstrzygnięcia wnioski wynikające z konkretnych dowodów – grupy dowodów (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013 r., I ACa 1075/12, Lex nr 1267341). W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (zob. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., VI ACa 567/06, Lex nr 558390).

W wywiedzionych apelacjach pozwani powinni byli zatem wykazać, co nie nastąpiło, że Sąd I instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, ponieważ tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Innymi słowy, podniesione przez apelujących zarzuty mogłyby być uwzględnione jedynie wówczas, gdyby wykazano, że zebrane dowody w części zostały ocenione w sposób rażąco wadliwy, sprzeczny z zasadami logiki bądź doświadczenia życiowego.

Apelujący nie przedstawili przekonywującej argumentacji, że Sąd I instancji dokonując oceny zebranego w sprawie naruszył reguły określone w art. 233 § 1 k.p.c. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący wyjaśnił, dlaczego uznał, że do zdarzenia powodującego uszczerbek na zdrowiu A. P. (1) doszło w lokalu pozwanych prowadzących działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej, w okolicznościach wskazywanych przez powoda w pozwie. Sąd ten oparł się w tym zakresie na zeznaniach świadków i powoda oraz dokumentach zgromadzonych w sprawie. Wyjaśnił przy tym, że chociaż zapis z monitoringu nie pozwala wprost na przyjęcie, iż sprawca, atakując powoda, miał w rękach szklaną butelkę, szklankę, czy kufel, to jednak doprowadził do rozcięcia powłok skórnych, o czym świadczyła dokumentacja lekarska. Wskazał przy tym na zeznania świadka W. C., który zeznał, że bezpośrednio po zdarzeniu razem z powodem wyszli z lokalu i wsiedli do taksówki, po czym udali się do szpitala. Co istotne, godzina opuszczenia lokalu koresponduje niewątpliwie z czasem przyjęcia pacjenta (powoda) do szpitala, co wskazuje, że do zdarzenia doszło w lokalu pozwanych. Podkreślenia przy tym wymaga, że samo przekonanie skarżących o tym, że do uszkodzenia ciała powoda musiało dojść poza lokalem pozwanych i w innych okolicznościach, nie jest wystarczające do skutecznego podważenia ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, opartych na materiale dowodowym zebranym w sprawie i należycie ocenionym. Pozwani nie przedstawili żadnego dowodu, który mógłby chociażby wskazywać, aby do zdarzenia doszło w innych okolicznościach niż ustalonych przez Sąd Instancji.

Nadto, niezależnie od twierdzeń strony pozwanej, niewątpliwie A. P. (1) doznał uszczerbku na zdrowiu, o czym świadczyły opinie biegłych sporządzone w sprawie. Obrażenia, jakie zaistniały, korespondowały z charakterem zdarzenia i jego przebiegiem ustalonym przez Sąd Okręgowy.

Odpowiedzialność pozwanych D., P. i A. K. kształtuje się na zasadzie winy, stosownie do art. 430 w zw. z art. 415 k.c. Spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej, a mianowicie: wyrządzenie szkody w wyniku zawinonego zaniechania przez pracowników pozwanych, wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy tym zaniechaniem a wyrządzoną szkodą. Powód wykazał bowiem, stosownie do art. 6 k.c., że w lokalu prowadzonym przez pozwanych doszło do zawinionych zachowań pracowników, którzy zaniechali czynności zapewnienia bezpieczeństwa w lokalu, oraz adekwatnego, w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., związku przyczynowego pomiędzy takim zachowaniem a uszkodzeniem ciała doznany przez A. P. (1). Pracownicy pozwanych zaniechali swoich obowiązków i nie zareagowali w sposób właściwy na zaistniałe zdarzenie, jak zasadnie przyjął Sąd I instancji.

Podkreślenia wymaga, że skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza jednak odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym zaniechaniem, najczęściej na podstawie art. 415 k.c. (por. wyroki SN: z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1466/00, OSG 2004, nr 7, poz. 90 i z dnia 24 maja 2007 r., II CSK 113/07, Legalis nr 165611).

Taka sytuacja zachodziła w niniejszej sprawie, bowiem mimo zawarcia umów zlecenia z trzema osobami, które miały pilnować porządku i bezpieczeństwa, pozwani D., P. i A. K. mieli pełną świadomość, że nie zapewniają, w ten sposób bezpieczeństwa uczestnikom zabawy. Pozwanym można zatem przypisać własne zaniechanie. Nie można bowiem akceptować takiego postępowania, że przedsiębiorca, który prowadzi w profesjonalny sposób działalność gospodarczą polegającą na organizowaniu imprez połączonych ze sprzedażą alkoholu i czerpie z tego zyski, w sposób świadomy godzi się na to, że nie będzie w stanie zapewnić bezpieczeństwa uczestnikom imprezy. Niewątpliwie utrzymanie spokoju i zapewnienie bezpieczeństwa obciąża pozwanych i obowiązek ten wywieść też można z ogólnych zasad prowadzenia działalności gospodarczej, jak i bezpiecznego oraz ostrożnego postępowania w relacjach międzyludzkich. Naruszając te zasady, pozwani zachowali się w sposób zarówno bezprawny, jak i zawiniony, bowiem organizując

imprezy taneczne połączone ze sprzedażą alkoholu, godzili się na to, że dochodzi na „porządku dziennym” do agresywnych zachowań gości lokalu, na co wskazywali także w apelacji.

Do powstania odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. wystarczające jest przypisanie winy w najłżejszej nawet postaci (*culpa levissima*). Pozwani nie wykazali przy tym, aby zdarzenie miało charakter wyjątkowy, było wynikiem nadzwyczajnej sytuacji, której nie byli w stanie przewidzieć, a jej skutkom zapobiec. Przyjąć zatem należało, że stan bezpieczeństwa był wynikiem zaniedbań, za które ponoszą odpowiedzialność pozwani D., P. i A. K., bowiem pomimo zlecenia czynności porządkowych i ochrony osobom trzecim, musieli mieć świadomość, że w lokalu, w którym jest tłum gości i jedynie kilku pracowników ochrony, może dojść do pobicia, czy bójki. W szczególności należy mieć tu na względzie art. 355 § 2 k.c., albowiem do pozwanych, którzy zawodowo prowadzą określoną działalność gospodarczą, stosuje się tzw. podwyższony miernik należytej staranności.

W związku z tym wykazane zostały zatem wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c.), tj. szkoda (uszczerbek na zdrowiu powoda), bezprawny i zawiniony czyn, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy (niezapewnienie bezpieczeństwa, co spowodowało atak na powoda ze strony innego gościa lokalu) oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy szkodą a czynem niedozwolonym, jakiego dopuścili się pozwani.

Nadto zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, że pozwani ponoszą odpowiedzialność na zasadzie art. 430 k.c. Zatrudnienie trzech osób w charakterze ochroniarzy nie jest okolicznością zwalniającą, przy czym nie chodzi tu wyłącznie o zatrudnienie na podstawie umowy o pracę. Pozwani, co przyznali i co nie było sporne, sprawowali bezpośredni nadzór i kontrolę nad czynnościami osób mających zapewnić spokój i porządek. Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego przypisana jest jego zwierzchnikowi, bowiem zakłada się, że skoro ktoś powierza wykonanie czynności drugiemu i zachowuje możliwość kierowania zachowaniem tej osoby, powinien przyjąć na siebie obowiązek naprawienia szkody przez osobę tę zawinioną. Zwierzchnik odpowiada za wspomnianą szkodę na zasadzie ryzyka i – inaczej niż w przypadku z art. 429 k.c. – nie zwolni go od odpowiedzialności wykazanie braku winy w wyborze czy w wykonywaniu czynności kierowniczych, i jedyną okolicznością egzoneracyjną jest tylko brak winy osoby, której powierzył wykonanie czynności. Trzeba podkreślić, że istotą zastosowania art. 429 k.c. jest to, że podmiot wykonujący określoną czynność nie pozostaje pod nadzorem osoby, która mu ją powierzyła do wykonania, ale jest samodzielny w swoim działaniu. Inaczej jest w odniesieniu do art. 430 k.c. Dla zastosowania tego przepisu istotne jest, czy osoba, której powierzono wykonanie czynności, przy wykonywaniu tej czynności podlega kierownictwu osoby powierzającej i ma obowiązek stosować się do jej wskazówek. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy.

Nie ulega wątpliwości, że osoby wykonujące zadania porządkowe i ochrony, wbrew stanowisku pozwanych, zaniechały interwencji we właściwym czasie. Pomimo, że jeden z gości był wyraźnie pobudzony i agresywny, na co wskazywały zeznania świadków, w tym pracowników pozwanego, nie powstrzymali tej osoby przed atakiem na powoda, pomimo że zdarzenie było w ich bezpośredniej obecności. Nie jest wystarczające w okolicznościach sprawy, że doszło do rozdzielenia mężczyzn po ataku, gdyż w tym czasie powód doznał już obrażeń. Skoro nie doszło do zapobieżenia do zaistnienia zdarzenia, to – wbrew twierdzeniom powodów – stan osobowy ochrony nie był wystarczający i nie sposób postawić skutecznie zarzutu wnioskowi Sądu I instancji w tym zakresie, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę treść powołanego art. 355 § 2 k.c.

Zasadnie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że roszczenie A. P. (1) zasługiwało na uwzględnienie, przy czym w stosunku do pozwanych D., P. i A. K. jego podstawę prawną stanowił art. 415 k.c., jak i art. 430 k.c., zaś pozwanego ubezpieczyciela – art. 822 § 4 k.c.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się również podstaw do uwzględnienia zarzutów obu apelacji zmierzających do zakwestionowania wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Zaznaczyć należy, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, iż Sąd Okręgowy odniósł się do wszystkich okoliczności, które zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i piśmiennictwie uznawane są za istotne dla oceny rozmiarów dochodzonego roszczenia w aspekcie przesłanek, które powinny być brane pod uwagę przy orzekaniu o zadośćuczynieniu. Uwzględnił zatem zarówno wiek

powoda, zakres i skutki doznanego urazu, czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, niedogodności związane z leczeniem, dalsze prognozy co do stanu zdrowia oraz wpływ zdarzenia na jego kondycję psychiczną i fizyczną. Ustalenia w tym zakresie są zbieżne z wnioskami płynącymi z treści opinii wykonanych w sprawie przez biegłych lekarzy. Biegli w sposób jednoznaczny i stanowczy wypowiedzieli się zarówno co do rozmiaru doznanych obrażeń, cierpień fizycznych i psychicznych powoda, jak i szeroko rozumianych skutkach zdarzenia. Te ustalenia nie zostały skutecznie zakwestionowane przez pozwanych.

Nie mógł być zatem uznany za trafny zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wskazuje bowiem – o czym była mowa już wyżej – na przyjęcie przez Sąd Okręgowy właściwej wykładni analizowanego przepisu, a także na prawidłowe jego zastosowanie. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien bowiem decydować rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność oraz czas trwania. Ocena sądu w tym względzie powinna zatem opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, a ograniczeniem tej zasady jest rozwiązanie, zgodnie z którym przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnych warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Niewymierny w pełni i ocenny charakter kryteriów, mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia, sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę. Dało to podstawę do sformułowania dyrektywy, według której zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów, a więc gdy zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane lub rażąco zaniżone.

Taka sytuacja nie wystąpiła w rozpoznawanej sprawie. Obrażenia, których doznał powód, były poważne i skutkowały cierpieniami szeroko opisanymi przez Sąd Okręgowy. Także obecnie powód wymaga wsparcia i psychoterapii przez co najmniej dwa lata. Obecnie proces jego leczenia uznany został za zakończony, tym niemniej, na co wskazywały opinie biegłych lekarzy, powrót do stanu zdrowia sprzed wypadku jest w zasadzie niemożliwy, bo blizna ma charakter trwały. Te wszystkie okoliczności Sąd Okręgowy uwzględnił i należycie rozważył przy ustalaniu wysokości należnego A. P. (1) zadośćuczynienia. Miały one bowiem wpływ na ustalenie rozmiaru krzywdy, a w konsekwencji o wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Zgodzić się zatem należało z konstatacją Sądu I instancji, że zasądzona kwota 30.000 zł jest sumą w sposób należyty rekompensująca doznaną przez powoda krzywdę.

Zaskarżony wyrok nie narusza także art. 362 k.c. Postępowanie dowodowe nie wykazało, aby powód sprowokował zajście, czy też przyczynił się w jakimkolwiek stopniu do powstania szkody. Brak jest dowodów wskazujących na to, że powód zaczął innego gościa lokalu słownie i miał udział w zdarzeniu. Nie świadczy o tym w szczególności zapis z monitoringu, który nie rejestrował dźwięku. Twierdzenia strony pozwanej w tym zakresie są dowolne i nie korelują z materiałem dowodowym. Nadto sam fakt, że powód był gościem lokalu, w którym prowadzona była sprzedaż alkoholu, spożywał w trakcie zabawy alkohol i z tej przyczyny nie uchylił się przed atakiem nie stanowi o przyczynieniu się do szkody. Nie sposób bowiem powodowi postawić zarzutu niewłaściwego zachowania się.

Na marginesie wskazać należy także, że istnieje różnorodność poglądów, co do tego, czy samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody prowadzi automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania (por. wyrok SN z dnia 12 sierpnia 1998 r., II UKN 174/98, OSNP 1999, nr 16, poz. 524). Sąd Apelacyjny w składzie niniejszym skłania się ku wielokrotnie wyrażanym w orzecznictwie poglądom, że stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego nie w każdym przypadku obliguje sąd do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. Decydują o tym takie czynniki, jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Stanowią one przesłanki oceny, czy w ogóle i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (por. np. wyroki SN: z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, Legalis nr 304048 i z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009, nr C, poz. 66).

Rozważenia wymagały jeszcze relacje prawne zachodzące pomiędzy poszczególnymi pozwanymi.



Odpowiedzialność pozwanych D., P. i A. K. ma charakter solidarny, co wynika z art. 441 § 1 k.c., według którego, jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna, jak i z art. 864 k.c. gdyż pozwani odpowiadają solidarnie jako współnicy spółki cywilnej.

Pozwany ubezpieczyciel odpowiada wraz z pozwanymi na zasadzie odpowiedzialności in solidum, która jest określana też jako solidarność nieprawidłowa (niewłaściwa). Ta odpowiedzialność występuje wówczas, gdy wierzyciel może dochodzić swojego świadczenia, najczęściej naprawienia szkody, od kilku osób, z których każda odpowiada za nie (tę samą szkodę) na podstawie odrębnego stosunku prawnego (różnych podstaw prawnych). Brak jest jednocześnie podstaw do przyjęcia solidarności, a każdy z dłużników zobowiązany jest do spełnienia całości świadczenia. Zaspokojenie świadczenia (roszczenia odszkodowawczego) przez jedną z osób odpowiedzialnych powoduje jego wygaśnięcie względem pozostałych dłużników, co jest naturalną konsekwencją okoliczności, że szkoda, którą poniósł poszkodowany jest jedna i ta sama, zatem wierzyciel może uzyskać tylko jedno odszkodowanie. Odpowiedzialność in solidum może zaistnieć przede wszystkim wówczas, gdy powstała szkoda była rezultatem niewykonania lub nienależytego wykonania kilku niezależnych od siebie umów, gdy została wyrządzona jedna szkoda, za którą odpowiada kilka osób na podstawie różnych reżimów odpowiedzialności. Najczęściej chodzi o zbieg odpowiedzialności deliktowej z wynikającym z innego źródła obowiązkiem naprawienia szkody.

Taka sytuacja zachodzi w niniejszej sprawie, bowiem pozwani D., P. i A. K. odpowiadają z tytułu własnego czynu niedozwolonego, a pozwany ubezpieczyciel na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Mając powyższe na względzie, opierając się na ustaleniach faktycznych Sądu I instancji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmieniono zaskarżony wyrok w punktach I i II, nadając im treść adekwatną do rodzaju odpowiedzialności każdego z pozwanych. W stosunku do pozwanego P. K. orzeczono na podstawie 378 § 2 k.p.c.

Zmianie podlegało także orzeczenie w zakresie kosztów procesu i kosztów sądowych.

Pozwani D. K., A. K. i P. K. byli reprezentowani przed Sądem I instancji przez pełnomocnika profesjonalnego, który założył wniosek o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego (k. 89). Koszty z tego tytułu to kwota 3.617 zł. Uwzględniając stosunek, w jakim pozwani utrzymali się ze swoją obroną (54,93%), zasądzić należało od powoda na rzecz pozwanych kwotę 1.986 zł

Pomimo że stosunek, w jakim roszczenie powoda zostało uwzględnione, nie uległ zmianie (powód wygrał w 45,07%, zaś pozwani w 54,93%), uwzględnić należało, iż powód został zwolniony od obowiązku ponoszenia opłaty od pozwu postanowieniem z dnia 19 sierpnia 2011 r., wydanym w sprawie o sygn. akt XXV Co 98/11 (k. 51) i nie wnosił opłaty od pozwu. Poniósł zaś koszty zaliczek na wynagrodzenie biegłych w kwocie 2.884,50 zł (k. 329, 431, 469 i 515). Należne były powodowi koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł, jak i z koszty udzielenia pełnomocnictw (34 zł). Uwzględniając zaś, że wygrał proces w 45,07%, należało obciążyć pozwanych obowiązkiem zwrotu kwoty 2.937,88 zł.

Pozwany ubezpieczyciel poniósł koszty stawienia świadków M. K. (120 zł – k. 179), P. P. (2) (211,25 zł – k. 181) i B. G. (130 zł – k. 229), tj. łącznie 461,25 zł. Nadto należne mu były koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł oraz udzielenia pełnomocnictwa (17 zł). Razem daje to kwotę 4.078,25 zł. Uwzględniając zatem stosunek, w jakim pozwany wygrał proces (54,93%), należało obciążyć powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kwoty 2.240,18 zł.

Uwzględniając, że pozostały nieopłacone koszty sądowe, tj. opłata od pozwu w kwocie 3.787 zł oraz wydatki w kwocie 577,33 zł, tj. łącznie 4.364,33 zł, należało uchylić punkt VII wyroku i kosztami obciążyć stosunkowo strony. Powód winien zatem ponieść 54,93% nieopłaconych kosztów sądowych, lecz uwzględniając, że w dniu 7 listopada 2016 r. wpłacił kwotę 2.158 zł, należało nakazać pobrać kwotę 239 zł. Pozwani zaś zostali zobowiązani do poniesienia kosztów sądowych w kwocie 1.967,33 zł, co stanowiło 45,07% nieopłaconych kosztów sądowych.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym, mając na względzie jego wynik, Sąd Apelacyjny orzekł zaś na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., jako że powód wygrał to postępowanie niemal w całości. Na jego koszty w postępowaniu apelacyjnym składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw.

z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dniu wniesienia apelacji.